

# **Paul Ricoeur wobec współczesnych dyskusji o narracji.**

Katarzyna Rosner

# Dociekania

## Katarzyna ROSNER

### Paul Ricoeur wobec współczesnych dyskusji o narracji

Trzytomowe dzieło Ricoeura, *Temps et récit*, znane szerzej w wersji angielskiej, zatytułowanej *Time and Narrative*, jest bez wątpienia najobszerniejszą pracą łączącą już w samym tytule dwa pojęcia kluczowe dla wielu wątków współczesnych rozważań filozoficznych. Pojęcie narracji – rozumianej zazwyczaj jako struktura znaczenia, rozwijająca się w czasie – pojawia się w rozważaniach nad tożsamością jednostki i zbiorowości ludzkiej, nad statusem poznawczym historiografii, charakterystyką ontologiczną przedmiotu badań historycznych, we współczesnych reinterpretacjach procedur psychoanalitycznych czy wreszcie w analizach fikcji literackich. Nie bez przyczyny wymieniam badania literaturoznawcze jako ostatnie; narracja i świadomość jej czasowego charakteru, choć mają rodowód teoretyczno-literacki, dawno już wykroczyła poza pierwotną dziedzinę rozważań.

Kariera pojęcia narracji, fakt, że stało się ono ważną kategorią w wielu dziedzinach refleksji, odchodzących od kartezjańskiego rozumienia podmiotu i wypracowujących nową ontologię bytu ludzkiego i ludzkiego świata, ma, jak sądzę, dwa istotne źródła. Jednym z nich jest fenomenologia, prace późnego Husserla, zwłaszcza zaś jego *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu* oraz Heideggerowska charakterystyka czasowości *Dasein* i czasowości jego rozumienia. Drugim – *Morfologia bajki* Władimira Proppa i dokonane przez niego jasne rozróżnienie dwu poziomów struktury baśniowej, będących zarazem dwoma poziomami konstruowania jej znaczenia; są to: poziom akcji i poziom słownego jej opowiadania.

Zanim wyjaśnię bliżej, na czym polega inspirująca dla refleksji współczesnej rola wymienionych tu prac, sformułuję główną tezę tego artykułu. Praca Ricoeura, mimo rozległości perspektywy filozoficznej, w jakiej sytuuje swe rozważania i bogactwa analizowanych w niej wątków, znajduje się na peryferiach dyskusji, której przedmiotem jest narracja i jej czasowa struktura. Wskażę kilka przyczyn, które o tym zdecydowały. Pierwszą jest przyjęte przez Ricoeura rozumienie pojęcia narracja. Drugą – pewne decyzje filozoficzne, dzielące go od współczesnej fenome-

## Dociekania

logii. Trzecią – problematyka filozoficzna, której podporządkowane są jego rozważania o narracji.

Nie bez powodu wspomniałam na początku o dwu tytułach jego dzieła: francuskim i angielskim. Nie są one bynajmniej równoznaczne. Tytuł francuski, zgodnie z zamierzeniem Ricoeura, wskazuje jasno, że centralnym przedmiotem jego rozważań będzie słowny tekst narracyjny, opowieść – fikcyjna lub historyczna. Tytuł angielski jest dwuznaczny: *narrative* może wskazywać zarówno na opowieść słowną, jak na sekwencję zdarzeń (plot), która, niezależnie od tego, czy i jak zostanie opowiedziana, może być analizowana jako samodzielna struktura znacząca.

Ricoeur – zarówno przez oryginalny tytuł swego dzieła, jak i przez wyrażone *explicitie* założenie wstępne – głównym przedmiotem swych rozważań czyni słowny tekst o zdarzeniach: fikcje literackie i relacje historyków. Tymczasem w literaturze współczesnej, inspirowanej się pojęciem narracji, w pracach filozofów i teoretyków historii, psychologów, socjologów, kognitywistów i psychoanalityków, którzy posługują się tym pojęciem, narracja w znaczeniu podstawowym, prymarnym, to najczęściej nie opowieść, lecz czasowa sekwencja zdarzeń, rozumiana jako struktura znacząca, w której przebiega proces rozumienia.

Decyzja terminologiczna, by uczynić głównym przedmiotem analizy tekst dyskursywny, wytwór kultury, określa z góry kierunek rozważań Ricoeura i sprawia, że pewne problemy związane dziś z kategorią narracji pozostają poza zakresem jego analizy bądź sytuują się na jej peryferiach.

Narracja, jak już wspomniałam, pojawia się dziś najczęściej w kontekście rozważań przyjmujących określone założenia ontologiczne, sformułowane przez Heideggera i zarysowane przez późnego Husserla: czasowość ludzkiego sposobu istnienia i czasowy charakter rozumienia świata i siebie. U Heideggera, jak pamiętamy, istnienie *Dasein* jest nieodłączne od rozumienia; jednym z rysów egzystencji *Dasein* jest to, że istniejąc zawsze już rozumie siebie i swój świat.

W tym samym kierunku podąża przeprowadzona przez Husserla analiza wewnętrznej świadomości czasu. Jego analiza świadomości postrzeniowej wprowadza znane pojęcie pamięci prymarnej (retencji) oraz jej odróżnienie od pamięci wtórnej (wspomnienia, przypominania). Jeżeli przypominanie czegoś jest nowym aktem odtwarzającym przeszłe doświadczenie, to retencja – podobnie jak protencja (oczekiwanie dotyczące najbliższej przyszłości) – przynależy do samego aktu postrzeniowego. Retencja, jak pisze Husserl,

nie wytwarza żadnych trwających przedmiotów (ani źródłowo ani odtwórczo), lecz tylko zatrzymuje to, co wytworzone w świadomości i nadaje mu charakter czegoś „dopiero co przeszłego”.<sup>1</sup>

Analiza świadomości postrzeniowej Husserla zwraca się przeciw pozytywistycznej koncepcji prostego, momentalnego doznania. To, co postrzegane, nie sta-

---

<sup>1</sup> E. Husserl *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej świadomości czasu*, wstęp A. Póltawski, przeł. A. Sidorek, Warszawa 1989; (1 wyd. niemieckie 1928).

## Rosner Paul Ricoeur wobec współczesnych dyskusji o narracji

nowi następstwa kolejnych, odrębnych doznań, lecz ujmowane jest zawsze przez świadomość jako faza czy element szerszej struktury czy konfiguracji, która rozciąga się w czasie. Jak pisze Husserl

do istoty naoczności czasu należy to, że w każdym punkcie swego trwania jest ona świadomością *czegoś, co właściwie było*, a nie tylko świadomością punktu „teraz” przedmiotu jawiącego się jako trwający.<sup>2</sup>

Jest ona także, dodajmy, świadomością oczekiwania pewnego dalszego jej przebiegu – integralnym składnikiem aktu postrzeżeniowego są protencje. Faza terażniejszości da się pomyśleć tylko jako granica kontinuum retencji. Doświadczenie terażniejszości nie może istnieć samo dla siebie; rozciąga się w przeszłość i w oczekiwaną przyszłość.

Jeśli zechcemy wysłowić podstawową ideę analizy Husserla w języku ontologii *Dasein* Heideggera, to powiemy, że nawet prosty akt postrzeżeniowy (np. słyszenie jakiegoś dźwięku) nie jest biernym punktowym doznaniem, lecz zawsze już rozumieniem, skoro sytuujemy ów dźwięk w czasowej konfiguracji zawierającej to, co go poprzedziło (retencje) i to, czego oczekujemy jako bezpośredniej kontynuacji (protencje).

To, co doznawane, jest więc zawsze już ujmowane przez świadomość jako część pewnej czasowej całości, która czyni aktualne postrzeżenie zrozumiałym; ta całość czy sekwencja ma nie tylko rozciągłość, retencje i protencje, lecz także początek i koniec, tak jak słuchanie melodii jest oddzielone od innych doświadczeń. Jak ujmuje to D. Carr:

To samo retencyjno-protencyjne ujęcie, które sięga naprzód i wstecz w czasie, skutkuje także ustanawianiem zamknięcia, które artykułuje czas, oddzielając daną konfigurację czasową (zdarzenie lub akcję) od tego, co przed nią lub po niej.<sup>3</sup>

W ujęciu Husserla akt spostrzeżeniowy jest więc zarazem elementarnym, czasowym procesem rozumienia, który w każdym momencie swego przebiegu obejmuje interpretację przeszłości i projektowanie przyszłości przeżywanej konfiguracji. Jeżeli teraz zapytamy o strukturę, o wewnętrzną artykulację tego przebiegu, to narzuca się analogia między opisami aktu słuchania melodii przez Husserla i zainspirowanych przez niego badaczy a narracją w rozumieniu Proppa, tj. sekwencją funkcji rozpoznaną w przebiegu bajki magicznej.

Na czym polega ta analogia? Przede wszystkim narracja, podobnie jak konfiguracja postrzeżeniowa, jest strukturą czasową, rozwijającą się w czasie. Nie chodzi tu tylko o rozciągłość czasową i zamknięcie, lecz także o wewnętrzny dynamizm i samokorygującą strukturę jej przebiegu. Jak pamiętamy, sekwencja funkcji Proppa jest strukturą znaczenia, wspólną dla całego analizowanego zbioru akcji baśniowych. Znaczenie, jakie ma poszczególne zdarzenie w konkretnej baśni, ma

<sup>2/</sup> Tamże, s. 49.

<sup>3/</sup> D. Carr *Narrative and History*, Bloomington, Indiana 1986, s. 41.

## Dociekania

charakter relacyjny; nie rozpoznamy go rozpatrując dane zdarzenie w izolacji. Jak dostrzegł Propp, znaczenie danego zdarzenia określają jego skutki, czyli następne zdarzenia. Ktoś, kto oferuje bohaterowi bajki radę lub pomoc, może okazać się przyjacielem, ale może być także podstępny wrogiem, jeżeli skorzystanie z jego oferty przyniesie w rezultacie fatalne skutki. Dodajmy, że póki narracja nie jest zamknięta, znaczenie, jakie przypisujemy poszczególnym zdarzeniom, nie jest ostateczne, ponieważ dalszy przebieg akcji może ukazać ich sens w nowym świetle. Dotyczy to oczywiście nie tylko baśni, lecz każdej sekwencji zdarzeń narracyjnych. Podobnie przebiega np. proces rozumienia powieści kryminalnej, której czytelnik w toku jej lektury odkrywa nowe związki między wydarzeniami i nowe znaczenia wcześniejszych wydarzeń; prowadzi to do rewizji znaczenia przypisanego wcześniejszej, znanej już części struktury narracyjnej. Husserlowski opis aktu słuchania melodii sugeruje podobną charakterystykę. Pisze on:

To, że liczne następujące po sobie dźwięki dają w efekcie melodię, możliwe jest tylko dzięki temu, że następstwo procesów psychicznych „od razu” jednoczy je w jeden całościowy twór. W świadomości następują one po sobie, ale pozostają w obrębie jednego i tego samego całościowego aktu.<sup>4</sup>

Wraz z wylanianiem się coraz to nowego teraz

retencja przekształca się w retencję retencji – i tak wciąż... Każda późniejsza retencja jest nie tyle po prostu ciągłą modyfikacją wyrosłą z praimpresji, co raczej ciągłą modyfikacją wszystkich wcześniejszych ciągłych modyfikacji tego samego punktu początkowego.<sup>5</sup>

David Carr, znawca i tłumacz twórczości Husserla, interpretuje tę analizę w następujący sposób: właśnie dlatego, że dzięki retencji doświadczenie zawiera przeszłe fazy postrzeganego procesu, możliwe jest spoglądanie wstecz na to, co minione i – w razie potrzeby – reinterpretacja całej konfiguracji w nowym akcie świadomości. Carr egzemplifikuje tę sytuację, rozwijając Husserlowski przykład słuchania melodii:

Jeżeli, jak stwierdziliśmy, nasze doświadczenie czasowe nie składa się z izolowanych momentów, lecz stanowi konfigurację rozciągającą się protencjonalnie w przyszłość, to gdy to, co rzeczywiście się zdarza, zaskakuje nas, wtedy w istotnym sensie zmianie ulega przeszłość. To znaczy wcześniejsze, teraz już retencyjne fazy stają się częściami innej całości i tym samym zmieniają całkowicie swe znaczenie dla nas.<sup>6</sup>

Nie wszyscy badacze, posługujący się pojęciem narracji jako znaczącej konfiguracji zdarzeń, w której przebiega proces rozumienia, odwołują się do obu wspomnianych przeze mnie źródeł tego pojęcia. Z reguły jednak sekwencja rozumiana

---

<sup>4/</sup> E. Husserl *Wykłady z fenomenologii wewnętrznej...*, s. 33.

<sup>5/</sup> Tamże, s. 45 i 46.

<sup>6/</sup> D. Carr *Narrative ...*, s. 29.

## Rosner Paul Ricoeur wobec współczesnych dyskusji o narracji

jest – jak u Proppa – jako autonomiczna struktura znaczenia, a nie tylko jako składnik czy poziom tekstu. Autorzy anglosascy często odwołują się w tej kwestii do głośnego artykułu B. Hardy<sup>7</sup>, którego główna teza głosi, że „narracja nie jest wynalazkiem estetycznym, lecz prymarnym aktem umysłu, przeniesionym z życia do sztuki”. Z reguły też posługiwaniu się tym pojęciem towarzyszy bliska ontologii *Dasein* intuicja, że rozumienie ma charakter czasowy, otwarty, dopóki otwarta jest sekwencja. Tak np. ci, którzy jak MacIntyre, przyjmują, że tożsamość jednostki jest wytworem procesu samorozumienia, w którym „przeżywane przez nas wydarzenia ujmujemy w kategoriach narracji”<sup>8</sup>, przyjmują zarazem, że ta tożsamość nie jest ustalona definitywnie, dopóki trwa ludzkie życie.

Cała ta problematyka związana z pojęciem narracji jako struktury rozumienia, tak istotna dla współczesnej refleksji, znalazła się na marginesie rozważań Ricoeura w rezultacie przyjętej na wstępie definicji utożsamiającej narrację z tekstem dyskursywnym. Definicja ta przesądza bowiem, że narracja rozumiana jest jako kod kulturowy, a nie jako struktura rozumiania.

Oczywiście Ricoeur zna wspomniane tu teksty i są one obecne w jego rozważaniach. Przyjmuje także w swej analizie bliskie tamtym autorom założenia filozoficzne: jednym z nich jest czasowy charakter ludzkiego doświadczenia. Ricoeur pisze: „czas staje się ludzkim w tej mierze, w jakiej jest zorganizowany w sposób narracyjny”<sup>9</sup>. Zdanie to mogłoby się znaleźć w tekście MacIntyre’a, Carra czy Roy’a Schafera, ale u Ricoeura znaczy co innego: to tekst, opowieść, przekształca następstwo zdarzeń w całość znaczącą; kody kulturowe dodają rysy dyskursywne do prostej sekwencji działań i zdarzeń naszego życia, „dają im formę, porządek, ukierunkowanie”<sup>10</sup>.

Zasadnicza różnica między wspomnianymi autorami i Ricoeurem polega więc na tym, że dla tych pierwszych narracja jest strukturą ludzkiego myślenia, którą opowieści dyskursywne wykorzystują, rozwijają i sublimują. Zdaniem Ricoeura natomiast, narracja to kody tekstowe wypracowane przez kulturę; sięgamy do nich, by nadać formę i zrozumieć nasze doświadczenie. Jeśli więc ci pierwsi przypisują strukturę narracyjną procesom rozumienia, interpretacji, która jest nieodłącznym aspektem samego życia, to, zdaniem Ricoeura, nasze doświadczenie zyskuje formę narracyjną dopiero dzięki odniesieniu do niego kodów kulturowych. W jego wykładzie na konferencji w Warwick z roku 1986 czytamy:

Istnieje wielka różnica między życiem a fikcją... życie jest przeżywane, a narracje są opowiadane. Ta różnica pozostaje nieprzekraczalna, lecz można ją częściowo znieść dzięki

---

<sup>7/</sup> B. Hardy *Towards Poetics of Fiction*, „Novel”, 1968 nr 2, s. 5.

<sup>8/</sup> A. MacIntyre *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa, 1996 (1 wyd. angielskie 1991), s. 378.

<sup>9/</sup> P. Ricoeur *Time and Narrative*, vol. 1, transl. by K. McLaughlin and D. Pellauer. Chicago and London 1984 (1 wyd. franc. 1983), s. 3.

<sup>10/</sup> Tamże, s. 58.

## Dociekania

naszej zdolności odnoszenia do siebie plotów, które czerpiemy z naszej kultury i wypróbowywania różnych ról, przyjmowanych przez naszych ulubionych bohaterów opowieści, które są nam bliskie.<sup>11</sup>

Jest to więc to samo stanowisko, któremu dal wyraz w opublikowanym dwa lata wcześniej drugim tomie *Temps et récit*. Pisał:

Logika działania, aby stała się logiką narracji, musi zwrócić się ku rozpoznany kulturowym konfiguracjom, ku schematom przebiegu konstytuowanym przez typy plotu przekazane przez tradycję.<sup>12</sup>

Samorozumienie, narracyjna konstytucja tożsamości jednostki, nie może – zdaniem Ricoeura – obyć się bez zapośredniczenia przez kody kultury.

Druą kwestia, która dzieli Ricoeura od większości narratystów, to jego stanowisko w kwestii czasu. Zarówno analiza Husserla, jak Heideggerowska analiza czasowości *Dasein* punktem wyjścia rozważań o czasie czynią czas fenomenologiczny, czas ludzkiego doświadczenia. W obu analizach czas ten jest jednoznacznie odróżniony od czasu obiektywnego, nazywanego przez Heideggera czasem potocznym, a przez Husserla czasem obiektywnym. Kwestia ta ma zasadnicze znaczenie dla współczesnych koncepcji narracji: dla Heideggera swoście rozumiana czasowość jest tym układem znaczeń, do którego odwołuje się *Dasein* w swym rozumieniu siebie. Czasowość *Dasein* jest procesem, który „czasuje”, tj. określa sens bycia *Dasein* przez odniesienie do trzech kierunków (trzech ekstaz), w jakich ten proces zachodzi. W jednolitym horyzoncie trzech ekstaz ekstaza przyszłości ma charakter nadrzędny i to ona decyduje, że czasowość *Dasein* jest z istoty skończona. Czasowość *Dasein* jest czasowością w sensie podstawowym i pierwotnym: w stosunku do niej czas obiektywny (temporalizacja potoczna) ma charakter pochodny, tj. funduje się on na czasowości rozumienia *Dasein*. Także odpowiedź na pytanie o historię, o możliwość nauk historycznych, wywodzi Heidegger z ontologii *Dasein*, z określenia odmiany bycia przysługującej bytowi historycznemu i ze sposobu, w jaki historyczność tego bytu jest zakorzeniona w jego czasowości.

Heideggerowska koncepcja czasu ma istotne znaczenie dla omawianej tu problematyki, ponieważ proponuje konceptualizację wpisującą w szersze, wspólne ramy czas świadomości i czas obiektywny i tym samym przewyżcza ich opozycję. W ten sposób fenomenologiczna analiza czasu stanowi filozoficzne ugruntowanie pewnych intuicji, którym np. filozofowie historii dawali wyraz co najmniej od czasów Collingwooda. Chodzi o to, że zarówno czas, jak i fakty historyczne nie należą do porządku rzeczywistości empirycznej, przedmiotu badań naukowych, lecz reprezentują rzeczywistość ludzkiego doświadczenia. Fakty te znamy nie z obserwacji, ale z relacji ludzi z przeszłości, ze świadectw historycznych. Zdarzenie z od-

<sup>11</sup> On Paul Ricoeur. *Narrative and Interpretation*, ed. by David Wood, Routledge, London and New York 1991, Warwick Studies in Philosophy and Literature, s. 32.

<sup>12</sup> P. Ricoeur *Time and Narrative*, vol. 2, Chicago and London, 1985 (1 wyd. franc. 1984), s. 93.

ległej przeszłości stało się faktem historycznym, tematem przekazu historycznego, ponieważ ktoś, uczestnik lub obserwator, uznał je za zdarzenie ważne, znaczące. To samo dotyczy narracyjnych sekwencji zdarzeń. Rzeczywistość historyczna ma zatem inny status niż rzeczywistość empiryczna.

Tymczasem Ricoeur kwestionuje fenomenologiczną analizę czasu, zarówno w wersji Husserla, jak Heideggera. Jego rozważania o czasie, stanowiące ramy dla całej refleksji w *Temps et récit*, otwiera zestawienie dwu nieporównywalnych koncepcji – Arystotelesa i św. Augustyna. Arystoteles analizuje czas fizyczny, obiektywny, zaś Augustyn – czas świadomości. Opozycję między tymi koncepcjami uważa Ricoeur za aporię samego czasu; przyjmuje więc stanowisko o nieredukowalności czasu obiektywnego do czasu doświadczenia i *vice versa*. Rozważania poświęcone koncepcji czasu Husserla i Heideggera prowadzą go do wniosku, że fenomenologiczna próba przewyciężenia aporii czasu przeżywanego i kosmicznego rodzi nowe aporie i „odsłania ograniczenia fenomenologii pokazując, że jej metoda redukcji prowadzi do uprzywilejowania subiektywnej immanencji”<sup>13</sup>.

Ricoeur wątpi także, czy historiografia – jak to przyjął Heidegger w *Sein und Zeit* – może znaleźć ugruntowanie w czasowości i historyczności *Dasein* i rozwija własną koncepcję czasu historycznego. Stanowi on, jego zdaniem, hybrydę wynikającą z połączenia dwu perspektyw: czasu doświadczenia i czasu obiektywnego. Narracja historyczna, jak twierdzi Ricoeur, wpisuje czas przeżywany w czas kosmiczny – fikcja dokonuje tego samego w odmianie wyobrazeniowej. Trzecia forma czasu – czas chronologiczny, kalendarzowy – odgrywa rolę powiązania między tymi dwiema nieredukowalnymi odmianami czasu. W ten sposób historia i fikcja „oferują odpowiedź na aporie czasu ujawnione przez fenomenologię”<sup>14</sup>.

Nie możemy tu rozważać, czy zakwestionowanie Heideggerowskiej koncepcji czasu, będącej w *Sein und Zeit* zwińczeniem jego ontologii egzystencji, stanowi w przypadku Ricoeura świadectwo odejścia od założeń hermeneutyki ontologicznej, z którą utożsamiał się na przełomie lat 70. i 80., tj. jako autor *Interpretation Theory i Hermeneutics and Human Sciences*. Z pewnością jednak pozostał wierny swej idei, że ludzkie rozumienie, które jest ostatecznie samorozumieniem, dokonuje się zawsze w sposób zapośredniczony – nie przez doświadczenie świata jednak, lecz przez interpretację cudzych tekstów stanowiących dziedzictwo kultury.

W istocie trzytomowe dzieło Ricoeura stanowi rozwinięcie tej idei. Analizy poświęcone rozmaitym filozoficznym koncepcjom czasu i teoretycznoliterackim pojęciom narracji pojawiają się tu w kontekście odmiennej problematyki filozoficznej, dlatego nie prowadzą – jak u Taylora, MacIntyre’a, Carra, Minka i wielu innych – do operowania pojęciem narracji jako struktury autonomicznej wobec tekstu ani do rozważań nad statusem faktu historycznego i kwestią prawdy w odniesieniu do historiografii. Narracja staje się jednym z podstawowych terminów tych

---

<sup>13/</sup> P. Ricoeur *Time and Narrative*, vol. 3, Chicago and London, 1988 (1 wyd. franc.1985), s. 141.

<sup>14/</sup> Tamże, s. 99.



rozważań ze względu na wyjściowe założenie Ricoeura, głoszące czasowość ludzkiego doświadczenia. Zostaje ona jednak od razu utożsamiona z tekstem kultury ze względu na hipotezę, która – jak pisze Ricoeur – organizowała tę pracę od początku, mianowicie że „nie można mówić o czasowości w bezpośrednim dyskursie fenomenologii, lecz niezbędna jest mediacja, zapośredniczenie przez dyskurs narracyjny”<sup>15</sup>. Hipotezę tę – jak przyjmuje Ricoeur – potwierdza jego krytyka koncepcji czasu Husserla i Heideggera: „te najbardziej reprezentatywne próby wyrażenia żywego doświadczenia czasu w jego bezpośredniości prowadzą do wielu aporii”<sup>16</sup>. Narrację nazywa „strażnikiem czasu”, ponieważ „nie może być myślenia o czasie bez czasu opowiedzianego”<sup>17</sup>.

Trzy pojęcia *mimesis*, wokół których rozwija się jego refleksja, dzielą problematykę związaną z rozumieniem na trzy aspekty. *Mimesis 1* – to przedrozumienie ludzkiego działania; tej kwestii Ricoeur, w przeciwieństwie do innych wymienionych tu autorów, poświęca najmniej uwagi. W jej analizie odwołuje się nie do Husserla, lecz do filozofii działania; w rezultacie uznaje, że rozumienie prymarne ujmuje działanie jako proste następstwo zdarzeń. Dopiero więc *Mimesis 2* – tj. konfiguracja literacka, transformuje wydarzenia w narrację, czyli – jak pisze Ricoeur – „przekształca następstwo wydarzeń w całość znaczącą”<sup>18</sup>.

Zainteresowanie Ricoeura, zgodnie z tradycją jego hermeneutyki, koncentruje się nie na narracji jako strukturze rozumienia, lecz na procesie odbioru tekstu narracyjnego, tj. na relacji między *Mimesis 2* i *Mimesis 3*, między konfiguracją tekstu narracyjnego i jego refiguracją w odbiorze czytelnicznym. *Mimesis 3* – to przecięcie świata tekstu ze światem odbiorcy, produkt interpretacji. W odbiorze dokonuje się fuzja horyzontu dzieła i horyzontu czytelnika. Wejście w pole komunikacji to zarazem wyposażenie konfiguracji narracyjnej w referencję, w odniesienie do świata odbiorcy. Lektura tekstów kultury – narracji literackich i historycznych – pozwala czytelnikowi lepiej rozumieć siebie, ponieważ oferuje struktury znaczące, pozwalające nadać kształt i sens jego własnemu doświadczeniu.

---

15/ Tamże, s. 241.

16/ Tamże.

17/ Tamże.

18/ P. Ricoeur *Time and...*, vol. 1, s. 67.